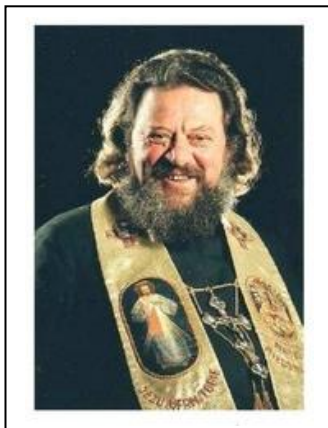


**Ks. Zdzisław Pałubicki,**

jezuita, misjonarz



**MIŁOSIERDZIE BOŻE  
NA DRODZE  
MOJEGO ŻYCIA**

Kalisz 2015

**Pan Jezus** do św. Faustyny: „Wtem ujrzałam Pana Jezusa w takiej postaci, jak jest namalowany na tym obrazie i powiedział mi: **Powiedz spowiednikowi, że dzieło to moim jest, a Ciebie używam, jako nędznego narzędzia**”. – Dz. 645.

## **Dlaczego piszę?**

Od dłuższego czasu męczy mnie myśl, aby opisać historię Miłosierdzia Bożego w mojej duszy – w moim życiu. Odkładam. W uroczystość beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie udział w koncelebrze. Po powrocie do Kalisza przedstawiam nowemu Błogosławionemu pytanie: **Co dalej mam czynić odnośnie Miłosierdzia Bożego? Czy pójść za natchnieniem i jeszcze w tej formie – życiorysu je głosić?**

Następnego dnia czytam w mojej poczcie internetowej:

*„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!*

*Witam. Mariusz Gratkowski - Referat Promocji i Pozyskiwania Środków z Funduszy Zewnętrznych Urzędu Miasta i Gminy w Nakle nad Notecią. Mam serdeczną prośbę. Aktualizujemy stronę internetową i chcielibyśmy kilka informacji o księdzu oraz najnowsze fotografie. Proszę o krótkie streszczenie Księdza działalności duszpasterskiej za granicą i kraju - od kiedy, ile misji, gdzie? Od kiedy jest Ksiądz jezuitą i gdzie obecnie ksiądz przebywa?*

*Pozdrawiam Mariusz Gratkowski.”*

Już nie mam wątpliwości, że trzeba pisać - i zaczynam.

## **1. Pod znakiem Maryi - Matki Bożej**

Urodziłem się 11 maja 1935 r. - i to jeszcze w sobotę. Z tego też by wynikało, że moje poczęcie mogło nastąpić w połowie sierpnia – a może nawet 15 sierpnia.

Z tego Znak Maryjnego ogromnie się cieszę.

## **2. Pierwszy głos powołania**

Było to 30 listopada 1945 roku. Miałem wtedy 10 lat żywota. Była to uroczystość odpustowa mojej rodzinnej parafii św. Andrzeja Apostoła. Słowa św. Ewangelii - Mt 4.18nn:

„A oni /m.in. i św. Piotr/ n a t y c h m i a s t zostawili sieci i poszli za Nim”. Słowo „natychmiast” dotyczące św. Piotra tak bardzo mnie uderzyło, że chciałem go naśladować. Po dwóch latach wybrałem go sobie, jako patrona przy Bierzmowaniu. Jako Kaszub znad morza, chciałem pójść do szkoły rybackiej, zostać rybakiem i zarzucać sieci jak On.

## **3. Matka ziemska wyprosiła –**

### **Matka Boża - uratowała powołanie kapłańskie**

Dopiero po święceniach kapłańskich ciotki mi powiedziały, że moja mamusia, gdy nosiła mnie pod sercem modliła się, abym był kapłanem /zmarła, gdy miałem trzy lata/.

Na początku edukacji w Seminarium - 8 grudnia 1953 r. – w Święto Niepokalanego Poczęcia NMP – złożyłem ślub Matce Bożej – „ślubuję Tobie – nawet gdybym nie został kapłanem – z powodu miłości do Ciebie nie ożenię się”.

Gdy przychodziły momenty opuszczenia Seminarium, mówiłem sobie: „Głupi – i tak nie możesz się ożenić.”

Po święceniach kapłańskich strasznie mnie męczyło pragnienie wyjazdu na misje do Afryki. Uspokoiło się sumienie, kiedy na to przyzwoliłem. Wtedy ciotki sobie przypomniały pragnienie mojej mamusi, abym był misjonarzem.

Chciałem wyjechać na misje do Zambii, aby zginąć jak męczennik – trochę interesownie, aby łatwiej dostać się do nieba.

Matka Boża przez mojego proboszcza księdza Ignacego Klimackiego pomogła konkretnie. W drodze do liceum przechodziłem obok kościoła, gdzie znajduje się grotta z figurą Matki Bożej. Zawsze podchodziłem,

kłękąłem i pozdrawiałem Maryję. Pewnego razu ksiądz Proboszcz wychodząc z zakrystii, po Mszy św. zwrócił na mnie uwagę.

Wypytał o moich przyszłych zamiarach. Powiedziałem: chcę być księdzem. Poznawszy moje trudne warunki domowe – jeden pokój – a nas w ilości siedmioro – ostatni rok przed maturą dał mi pokoik na plebanii z całkowitą opieką. Poprzez Seminarium także. Tak wspaniale Matka Boża wstawiła się za mną.

#### **4. Jaki zakon wybrać?**

Taki, który się podoba Matce Bożej. Ale który? A było wtedy w Polsce 53 różne zakony. Przypomniałem sobie z żywota św. Stanisława Kostki, z którym zawarłem mowę: zaprowadź mnie do kapłaństwa, a ja będę głosił twoją chwałę /byłem wtedy w klasie VIII - 13 listopada 1954 r./, gdy w czasie jego choroby Matka Boża powiedziała do niego: wstąp do Towarzystwa Jezusowego. O ile Matka Boża kazała jemu iść do Jezuitów - to musi się Matce Bożej podobać ten zakon. I stąd mój wybór. Powiedziałem do św. Stanisława: „**Jeżeli sprawa misji to wola Boża, a nie moja zachcianka: rób co chcesz, ale na twoje święto /13 listopada 1960 r./ muszę być w zakonie**”. Miał Święty Stanisław Kostka do dyspozycji trzy miesiące a załatwił w ciągu dwóch tygodni. Normalna procedura trwa około 6 lat.

#### **Jak to się stało?**

Zastanawiałem się, od kogo zacząć? Od Jego Eminencji Księdza Prymasa Wyszyńskiego, któremu podlegałem – czy od Jezuitów. Pomyślałem: gdy zacznę od Prymasa pierwsze pytanie będzie: **Czy Jezuici ciebie przyjmą?** Zapytaj. Sprawa oddalona.

Zacząłem więc od Jezuitów. Zgłosiłem się w Poznaniu. Czterech „sprawdzczy” mojego powołania – każdy egzaminował z osobna. Pierwszy pyta: Dlaczego do zakonu? Bo chcę wyjechać na misje. A czy mam zdolności techniczne. Wyciągam z kieszonki śrubokręt. Wystarczy, wystarczy.

Drugi wyciągnął Reguły zakonne i pyta: Czy będę posłuszny? Owszem. Czy sadziłbym kapustę do góry korzeniami – gdyby mi kazano? Proszę Ojca: zakonną owszem, ale swojej – nie. Dziękuję, dziękuję.

Ta kolejność załatwiania okazała się chwalebna. Ówczesny Ojciec Prowincjał Stanisław Wawryn był w przyjaznych relacjach: Pewnie powiedział: Puść go – i puścił.

## **5. Wigilia święceń kapłańskich**

Dnia 22 maja 1959 r. Wieczorem, aby być dobrym i skutecznym narzędziem Miłosierdzia Bożego, napisałem własną krwią: „*Jezu, wszystko dla Ciebie i dusz. Jezu spał mnie Twoją miłością*”. Dopełnienie ofiary: Łódź – dnia 16 października 1965 r.:

*„Boże Ojcze, już teraz, póki jeszcze ma wartość ta ofiara – pragnę – wysłuchaj mnie – cierpieć w czyśćcu do końca świata. Będzie dla mnie wielką boleścią nie oglądać Ciebie, Ojcze, ale wiem, że przez to wiele dusz będzie Ciebie oglądało na wieki.*

*Ta myśl będzie mi jedyną radością w tych cierpieniach. Że nie będę mógł z tych cierpień się wycofać – to dobre, – bo jestem słaby i nie umiem cierpieć. Boże Ojcze spraw, Maryjo przez Jezusa wyproś, Duchu Święty rozpal moje serce, aby akt ten był podjęty z jak najczystszej miłości.”*

## **6. Powołanie uratowała przeprowadzka**

W związku z pracą ojca z Kaszub musieliśmy się przeprowadzić do Nakła n/Notecią. Byłem wtedy w pierwszej klasie Liceum Pedagogicznego w Kościerzynie, bo pan kierownik z mojej Szkoły Podstawowej widział we mnie pedagoga i tak mną pokierował. Gdyby nie przeprowadzka – po skończeniu trzy lata nakazu pracy. Pewnie bym się ożenił.

W Nakle na szczęście nie było Liceum Pedagogicznego. Znalazłem się w Liceum Ogólnokształcącym. Okazał się jednak ogromny problem języka obcego. Na Kaszubach takim językiem był angielski od 6 klasy. W Nakle język francuski. Znalazłem się na trzecim roku francuskiego. Oczywiście na koniec roku stopień niedostateczny, a do tego dwójkę dołożył mi jeszcze

nauczyciel z łaciny. Nie miałem żadnych szans. Moja druga matka orzekła – nie martw się. Pochodzisz drugi rok. Poprawki nie zdawałem. Po wakacjach – patrzę jestem na tablicy wymieniony jako uczeń klasy dziewiątej. Wychowawca – już trochę starszy nie zauważył, że nie zdawałem poprawki. Chodziłem więc do klasy dziewiątej. Po dwóch miesiącach jeden z profesorów mówi: Pałubicki myśli, że się do niego w tej klasie przyzwyczaimy. Dyrektor wezwał i zapytał, dlaczego nie zdawałem. Powiedziałem, że byłem chory. Na szczęście jako język obcy wszedł język rosyjski i przyszła profesorka od rosyjskiego, która także знаła język francuski. Łacinę zdałem, bo przez wakacje się uczyłem, myśląc o przyszłym kapłaństwie. Gorzej z francuskim. Na lekcji rosyjskiego pani profesor posadziła mnie przy biurku w klasie, napisała temat na tablicy - oczywiście nie rozumiałem, bo po francusku – potem się dowiedziałem. Miałem opisać moje codzienne czynności. Jedna z koleżanek napisała mi ściągę i podrzuciła. Elegancko przepisałem. Po lekcji pani profesor przeczytawszy „moje” wypracowanie orzekła: widać, że mam dobre podstawy, już ustnie nie będziemy sprawdzać. Święty Stanisław wywiązał się z umowy. Sprawa powołania uratowana.

## **7. Dzieci i młodzież się modlą, abym nie dostał paszportu**

Po nowicjacie zostałem wysłany do Krakowa na studia filozoficzne. Prowadziłem rekolekcje w Łagiewnikach – właśnie u grobu św. Faustyny /rok 1963/. Kończąc – ksiądz proboszcz zaprasza i na drugi rok. Nie mogę obiecać, bo staram się o paszport, aby wyjechać na misje do Afryki. Dowiaduję się, że dzieci i młodzież modlą się, abym nie dostał paszportu. I nie dostałem mimo że 15 razy składałem prośby u władz państwowych. Zostałem misjonarzem krajowym i przeprowadziłem około 500 misji o tematyce Najświętszego Serca Pana Jezusa.

## **8. Kierunek: Miłosierdzie Boże**

W czasie moich osobistych rekolekcji dociera do mojej świadomości treść słów, że **Bóg jest M i ł o ś c i ą**. Nie może mnie przestać kochać, ani na

moment. Chodziłem zauroczony jak zakochany – słysząc w swoim sercu szept Pana Jezusa: Kocham cię. Jesteś drań, ale nie mogę cię przestać kochać, bo przestałbym być Bogiem.

Byłem wtedy kapelanem w Warszawie w Instytucie Hematologii. Pielęgniarki mówiły: książd to ma humor od rana. Mówiłem dowcipkując: Nie ożeniłem się i nie mam teściowej ani żony, żeby mi od rana zepsuły humor. Dnia 19 grudnia 1982 roku w Kolegiacie zamojskiej otrzymałem Dzienniczek św. Faustyny. Zapoznałem się i podjąłem mocne postanowienie: **Resztę mojego życia** – obojętnie ile mnie będzie kosztowało – **poświęcę głoszeniu Miłosierdzia Bożego.**

## **9. W a l k a – jaka jest Wola Boża?**

Z jednej strony: rób, co w zakonie każą – ślub posłuszeństwa = wola Boża – drugi napór wewnętrzny – działał po linii Miłosierdzia Bożego.

Dnia 14 października 1985 r. pod wpływem wewnętrznego naporu kieruję prośbę do Ojca Prowincjała, abym mógł całkowicie zająć się sprawą Miłosierdzia Bożego, głosząc je w parafiach podczas misji i rekolekcji Miłosierdzie Boże. Odpowiedź negatywna. Zostałem wycofany z grupy misjonarzy. Zwracam się 16 marca 1986 roku z prośbą do Jego Eminencji Księdza Prymasa Józefa Glempa, jako mojego Biskupa, aby mnie przyjął do diecezji i pozwolił tworzyć grupę misjonarzy Miłosierdzia Bożego. Odpowiedź negatywna. Te próby, aby wystąpić z Zakonu i tworzyć takie grupy przedstawiałem kilkunastu Biskupom. Niestety odpowiedzi negatywne. Byłyby pozytywne, ale bez zastrzeżenia, że będę się zajmował tylko Miłosierdziem Bożym. Chcąc być spokojnym w sumieniu i żebym mógł powiedzieć, że uczyniłem wszystko co było możliwe z mojej strony, dnia 6 czerwca 1986 roku skierowałem prośbę do Ojca Generała w Rzymie, aby pozwolił mi zająć się całkowicie kwestią głoszenia Miłosierdzia Bożego wg form wskazanych przez św. Faustynę. Stwierdził, że te moje poszukiwania są objawem mojego wewnętrznego rozbicia. Miał rację. Z jednej strony wyraźna wola Boża: rób, co rozkazują; druga wewnętrzna – zajmij się koniecznie szerzeniem kultu Miłosierdzia Bożego. „Lepiej – sto trudności – niż jedna wątpliwość”.

## **10. Ostateczne światło**

Aby dłużej nie trwać w niepewności postanowiłem znaleźć światło u grobu św. Faustyny. Pięć dni rekolekcji: „o chlebie i wodzie” – na cześć Pięciu Ran Pana Jezusa. Dnia 11 października 1986 roku – wieczorem, będąc u jej grobu w Łagiewnikach – mówię: św. Faustyno powiedz mi wyraźnie: czy tak – czy nie. Biorę jej Dzienniczek, zamykam oczy, otwieram „na chybił trafił...”, aby nie szukać oczyma po obu stronach – kładę palec i otwieram oczy: Przeżyłem oszołomienie. Trafiłem na słowa Pana Jezusa skierowane do św. Faustyny, która miała podobne trudności: „...Córko moja, wiele ci przygotuję łask, które otrzymasz w tych rekolekcjach, które jutro zaczniesz..”/Dz n.167/. Jest „fiat”, ale jak się to stanie?

## **11. „Apostołowie Miłosierdzia Bożego”**

Współpracując z ojcem bazylianinem w USA Jerzym Kosickim i marianinem Serafinem Michalenko ze Stockbridge /USA/ opracowaliśmy Konstytucje Apostołów Miłosierdzia Bożego. Zostały zatwierdzone w mojej obecności przez Biskupa Steubenville /USA/ Alberta Ottonweller'a 1 sierpnia 1991 roku.

Te Konstytucje przywiozłem do Polski, aby tutaj organizować to Zgromadzenie. Dzięki panu Tadeuszowi Krajewskiemu z Warszawy – świeckiemu apostołowi Miłosierdzia Bożego, który ofiarował teren – około trzech hektarów w Odrana Woli k/Grodziska Mazowieckiego z domem i kaplicą na ten cel. Z tymi Konstytucjami zgłosiłem się do Jego Eminencji Księdza Prymasa Józefa Glempa. Odrzucił.

## **12. Realizacja mimo wszystko**

Nastąpiła zmiana Ojca Prowincjała. Toczą się przygotowania, aby św. Andrzej Boboła był Patronem Warszawy. Ojciec Prowincjał zlecił mi opracowanie materiału kultycznego odnośnie św. Andrzeja. Miałem do dyspozycji 3 miesiące. Zajęcia, które wykonywałem: 24 lekcje religii w szkole średniej – tygodniowo, codzienny obchód w szpitalu, jako kapelan,



wikariusz na parafii 20 tysięcy. Opracowałem modlitewnik – 160 stron, wydrukowany w nakładzie 25 tysięcy.

W roku 1992 – przeniesienie do Kalisza. Ojciec Prowincjał mianuje mnie **promotorem kultu Miłosierdzia Bożego**, Ojciec Generał na moje trzecie pismo stwierdza, że posiadam charyzmat związany z tym tematem i mnie błogosławi.

Ze św. Faustyną zawiązała się przyjaźń. Gdy miała nastąpić Jej beatyfikacja, miałem dużą chęć być na tej uroczystości w Rzymie. Jednak mówiąc po francusku: były to „marne szanse”. Brak pieniędzy i pozwolenia Ojca Prowincjała na wyjazd. Mówię do Faustyny: „**Śluchaj Siostró – jeżeli Tobie się podoba co czynię dla kultu Miłosierdzia Bożego – załatwiał**”. Po pewnym czasie spotykam pana Tadeusza Krajewskiego z Warszawy – świeckiego apostoła Miłosierdzia Bożego, który mnie pyta, czy bym nie pojechał na beatyfikację Faustyny? Finansowo załatwi, bylebym był duszpasterzem grupy autokarowej. Byłem zaszokowany. Faustyna załatwiła: nie tylko finansowo, ale także pozwolenie Ojca Prowincjała. Na wyjazdy duszpasterskie za granicę, miałem ogólne pozwolenie Ojca Prowincjała.

Będąc już w Rzymie, idąc na Plac św. Piotra mówię: „**Faustyno daj mi znak, że podoba się Tobie moje działanie**”. Szukając miejsca, siadłem obok młodego człowieka. Wokół mnie jakieś zainteresowanie. Fotografowanie, nagrywanie. Pytam – kto to taki? A to Janusz Kowalski z Poznania – bratanek bł. Faustyny. Znowu dla mnie szok Zawarłem ze św. Faustyną umowę: „**Oddaję Tobie wszystkie alkohole - z piwem włącznie - Ty załatwiał zdrowie, abym mógł działać**”. Spisuje się wspaniale – tylko czasami ja trochę zawałem. Oczywiście – św. Faustyna dała znać.

### 13. **Obraz Miłosierdzia Bożego**

#### **- tak zwany drugi pierwowzór**

Obraz Jezusa Miłosiernego według dyktanda bł. Michała Sopoćki malowany przez Ludomira Ślendrańskiego.



Obraz ten otrzymał aprobatę Głównej Komisji Episkopatu 5 października 1954 roku /dzień urodzin św. Faustyny/. W roku 1959 – zawieszenie kultu Miłosierdzia Bożego wg form św. Faustyny. Obraz otrzymuje przyjaciel bł. Michała, ks. Zbigniew Józef Kraszewski. Jako rektor seminarium warszawskiego umieścił go kościele seminaryjnym w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście. Zostaje biskupem, otrzymuje parafię w Warszawie na Kamionku. Zabiera obraz ze sobą i umieszcza go w swojej jadalni. Bł. Michał, odwiedzając Księdza Biskupa – wyrażał żal, że obraz nie cieszy się kultem publicznym. Ks. Biskupa Kraszewskiego znałem osobiście od 1958 roku. Podczas rekolekcji w 1989 roku, jedząc śniadanie mówię: „**Ekscelencjo – Pan Jezus trak patrzy na mnie i chce, żebym Go zabrał. – Nie dostaniesz**”. Nie zdziwiłem się. Tyle lat: 1959 do 1989 = 30 lat - mocno się zżył. Nie wiem co mnie opętało. Ile spotkałem Ekscelencję pytanie: „**Co z tym obrazem. Daj mi spokój**”. Tak przez 4 lata. Ostatni atak. W czasie beatyfikacji Faustyny w Rzymie „przycisnąłem do muru” bazyliki św. Piotra: „**Co z tym obrazem? I tu mi nie dajesz spokoju? – No nie. Przyjdź do mnie w Warszawie na obiad**”. Skapitulował. Gdy się spotkaliśmy przy obrazie mówię: dobrze byłoby, gdyby Ekscelencja osobiście i uroczyście przekazał go w Kaliszu. - Ale kiedy? Proszę zobaczyć w kalendarzyk na wolny termin. Patrzy – 24 czerwca. Wspaniale. Nasz kościół jest pod wezwaniem: Nawiedzenia Matki Bożej – a to dzień narodzenia św. Jana Chrzciciela. I stało się – obraz zaistniał w naszym kościele. Został umieszczony na zasłonie oddzielającej prezbiterium od nawy głównej, ponieważ odbywała się renowacja w prezbiterium po pożarze. Gdy skończyły się prace – dylemat, gdzie teraz umieścić obraz. Ludzie już mocno byli w niego zapatrzeni. Zaproponowałem ołtarz – Serca Pana Jezusa zamiennie odsłaniany. I o dziwo. Pasował co do centymetra. Jakby był przeznaczony w to miejsce. Zaproponowałem Księdzu Biskupowi, aby nadał tytuł naszemu Sanktuarium Serca Jezusa Miłosiernego. Taka myśl mi przyszła, skoro zauważyłem w spisie rzeczowym Dzienniczka, że przymiot **Miłosierne Serce Jezusa** występuje aż 52 razy. Ułożyłem na ten temat litanię (zob. str...). Na prośbę naszego Ojca Prowincjała Biskup Kaliski zatwierdził ten tytuł naszego kościoła dnia 19 czerwca 1998 roku. Tego dnia oficjalnie zaistnieli Mali Rycerze

Miłosiernego Serca Jezusowego. O tej oddolnie powstałej wspólnocie – osobno zostanie poświęcone kilka słów w dalszej części tej publikacji (zob. str. 20)

Właśnie Kalisz – właśnie dla mnie – wielki Dar Bożego Miłosierdzia... Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Stanisław Napierała... współpraca... przekazywane błogosławieństwo nawet, aż do Australii... misje w całej Diecezji... ogłoszenie Sanktuarium itd.

Kalisz stał się punktem wypadowym z ideą Miłosierdzia Bożego – z tym właśnie biskupim błogosławieństwem w różne strony świata m.in.: 2 razy Australia, parę razy USA – z Nowym Jorkiem włącznie, Kanada, Londyn, 6 razy Szwecja, wiele razy Niemcy – w tym były DDR (tzw. Niemiecka Republika Demokratyczna) także, Budapeszt, Białoruś, Litwa itd. Razem ponad 500 misji o Miłosierdziu Bożym.

#### **14. Misje Miłosierdzia Bożego**

Misje Miłosierdzia Bożego w każdej parafii diecezji kaliskiej – jak się to stało?

Dnia 5 października 2001 roku /dzień św. Faustyny/ modłę się w domku rodzinnym św. Faustyny – w pokoiku Jej narodzenia.

*„Święta Faustyno – co dalej? Czy na wschód – czy diecezja kaliska?”*

Te myśli przestawiłem Księdzu Biskupowi na piśmie. Telefon od Księdza Biskupa Stanisława Napierały. Ojciec Zdzisławie – o tym właśnie myślałem.

#### **15. Św. Andrzej - patronem Polski**

Dziesięć lat współwalczyłem razem z Księdzem Prymasem o ten tytuł. On pomógł mi w sprawie kultu Miłosierdzia Bożego – jak już wyżej wspomniałem. Muszę się Jemu odwdziżyć. Spowodowałem zaistnienie rzeźbionej figury wysokości prawie naturalnej. Spodobał mi się Jego obraz w kościele Księży Jezuitów w Poznaniu. Jak się później dowiedziałem namalował go Bakałowicz patrząc na oblicze zmarłego w trumnie, w

Rzymie. Szukałem rzeźbiarza. „Przypadkowo” został mi wskazany będący już na emeryturze p. Zygmunt Niziałek z Warszawy. Odtwarzał m.in. oblicza królów polskich na podstawie czaszek. Miał skończone studia nie tylko rzeźbiarskie, ale i antropologiczne. O tym nie wiedziałem. Znowu „przypadkowo” naprowadził św. Andrzej. Po wykonaniu rzeźby – mogąc porównać z czaszką św. Andrzeja w trumnie stwierdził – jest identyczna. Tak więc jest to figura „portretowa”. Inna sprawa – film. Jest to jednak wielkie i kosztowne przedsięwzięcie. Nasz Ojciec ekonom orzekł: Brak pieniędzy. Ksiądz Prymas – wielki zwolennik patronatu św. Andrzeja powiedział mi: film się zwróci. Tak – ale trzeba najpierw zrobić.

Ruszyłem. Znalazłem reżysera Krzysztofa Żurowskiego - bardzo dobry i trochę „harcerzyk” – z plecaczkiem wędrował do Muzeum w Moskwie i Petersburga, aby zdobyć materiały do filmu. Miał to być film dokumentalny.

Trzeba było pracować „oszczędnie”. Wędrując śladami św. Andrzeja, nakręcając materiał filmowy wykorzystałem znajomości m.in. na Białorusi. Pobyt i utrzymanie było charytatywne. Jak bardzo św. Andrzej pilnował całej sprawy.

Musiałem pojechać do Mińska Białoruskiego. Podano mi adres. Plan miasta był nie do zdobycia. Miasto 3,5 miliona. Jechałem z moim bratem. Kieruj się na centrum. Potem weźmiemy taxi jako pilota. „**Św. Andrzeju prowadź.**” Mijamy jakiś plac, wjeżdżając w jakąś uliczkę. Stań. Pytam jakiego młodego człowieka, jak dojechać do takiej ulicy. Mówi: właśnie to ta. Szok.

Prowadzę misję w Strachocinie, parafii rodowitej św. Andrzeja, liczącej 1.500 wiernych. Zabrałem ekipę filmową na trzy dni. Za każdy dzień wtedy należało – wg starej waluty płacić 15 milionów. Za trzy dni – 45 milionów. Kasa pusta. Poprosiłem księdza Proboszcza czy na zakończenie misji mogę zebrać składkę. Zebrałem 42 miliony. Nic nie mówiłem księdzu Proboszczowi. Na odjezdne dał mi kopertę z zawartością 100 dolarów. Co wtedy dawało 3,5 miliona. Razem 45,5 miliona. Ekipie wypłaciłem 45 milionów i na tankowanie zostało akurat 500 złotych. Tak dokładnie św.

Andrzej pilnował. Film został wykonany przy pomocy jednej z najlepszych montażystek z telewizji – załatwił reżyser – wzięła nawet roczny urlop. Materiału do montażu nzebierało się dużo – około 50 godzin. Film otrzymał I Nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Filmów w Niepokalanowie na 60 startujących w 1999 roku.

Zabrałem macierzystą taśmę do Australii. Tam metodą chałupniczą skopiował ojciec Zygmunt Nowicki, jezuita, około 500 egzemplarzy. Rozprowadzałem je po nabożeństwach przy ławkach po 20 dolarów. Podeszła jakaś „nawiedzona” i rzekła: To w kościele się handluje?! Podeszedłem do mikrofonu i powiedziałem: „będę dawał w prezencie, a kto go dostanie, to da mi w prezencie 20 dolarów”. Podchodzili z uśmiechem. Uzyskane po wymianie – 500 dolarów razy 2.5 zł dało możliwość spłaty resztę długu za film. Na zakończenie tej akcji, reżyser załatwił, że program II TVP przeznaczył film do emisji i zapłacił 110 tysięcy złotych.

## **16. Misje Miłosierdzia Bożego, które prowadziłem dla Polonii**

### **AMERYKA.**

Nowy Jork: Matka Boża Częstochowska, św. Józef. św. Franciszek, św. Kazimierz, Jamajka. Detroit: Królowej Apostołów, St. Ladislaus Church, św. Ludwika. Stockbridge Centrum kultu Miłosierdzia Bożego na USA - prowadzą Księża Marianie.

### **AUSTRALIA**

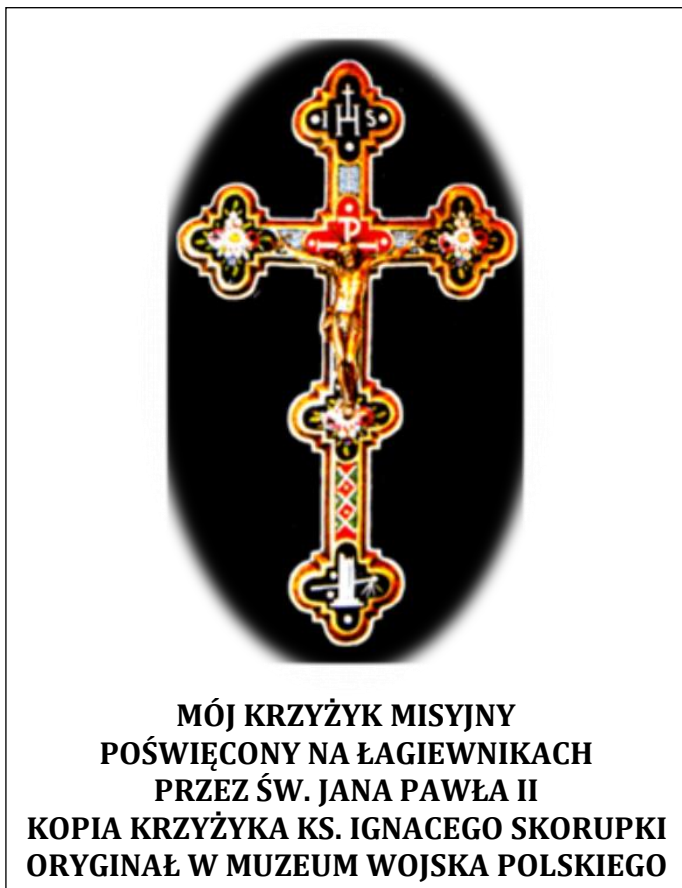
Albans, Ardear, Sunsihne, Jarraville, Gipslan, Morwele, Ballarat, Geelong, Essendon, Oakleigh, Dandelong, Sydney, Penrose - Australijska Częstochowa, Canbera - rekolekcje dla kapłanów pracujących w Poloniach australijskich, Melbourne - św. Andrzej i kilkanaście audycji przez radio dla Polonii.



**ANGLIA.** Londyn - Parafia jezuicka

**NIEMCY**

Bremenhaven. Bremen, Bremenhaven Ansgar, Cuxhave, Munster, Recklinhouse, Dorsten, Dulmen, Coesefeld, Siegen.



**SZWECJA.** Malmo, Marl, Goeteberg - sześć razy, Angered.

**PORTUGALIA .** Fatima

**CHORWACJA.** Medjugorie - 3 razy

## OSTATNI ETAP

Po przeprowadzeniu około 1000 misji, gdy skończyłem 52 lata plus wat, co równa się 74, niektórzy stwierdzili, że poziom kazań za niski - „poniżej poziomu” - i „przynoszę wstyd jezuitom” - Zostałem wycofany z prowadzenia misji i głoszenia kazań.

Duchu Święty co dalej? A internet?! Miałem swoją stronę. Nic jednak się nie działo. Pan Jezus pomyślał.

W naszym Domu Rekolekcyjnym w Kaliszu przybył z Radomia 28 letni Piotr, kawaler, ani zakon, ani kapłaństwo, ani rodzina. Jego powołaniem była redakcja strony internetowej. Do spowiedzi był zapisany u innego kapłana, ale skoro zauważył, że jestem wolny, podszedł do mnie. Spadłeś mi z nieba. Podjął się bezinteresownie, a nawet, gdy ja odejdę do Domu Ojca on poprowadzi dalej.

Drugi „zrzut” w Medjugorie. Ewa z Warszawy – ten sam wiek, samotna, ćwiczyc jogi, wegetarianka – tylko do mnie do spowiedzi. Ona wszystko mi skanuje – ostatnio zasadnicze działanie bł. Michała około 1200 stron. Co dalej. Teraz chodziło, aby moja strona poszła w ludzi. Informacja. Znowu Duch św. Zrobiłem wizytówki z tą informacją. Przy spowiedzi dawałem za pokutę wejście na moją stronę przy pomocy tej wizytówki. Podchwyciła to media. Najpierw Ziemia Kaliska; za nią poszło radio Merkury; za nim TVN – przyjechali z Poznania wozem transmisyjnym – wywiad itd. Za nim propozycja padła z Gazety Wyborczej. Reklama maksymalna i za darmo. Po tej całej akcji, gdy w internecie wystukało się w Googlach „milosierdzie” – zjawiało się moje nazwisko na pierwszej pozycji.

## Działanie internetowego misjonowania

Wejść na moją stronę w ostatnim roku było kilkanaście tysięcy (a zdarzyło się i 50 000). Dopomógł także jezuita o. Andrzej Majewski – załatwił w TVP1 w niedzielę „*Między niebem a ziemią*” dwie minuty – po tej informacji wejść było około 1500.

Są także nawrócenia. Między innymi: pytanie Polki przebywającej w Chinach. Problem spowiedzi z powodu języka. Prawo Kanoniczne daje szansę. Można się spowiadać w swoim języku. Chociaż kapłan nie zna języka – rozgrzeszenie będzie ważne.

Inny wypadek. Polak pracujący w Szwecji. Poznał i przyswoił sobie z mojej strony internetowej moje misje o Miłosierdziu Bożym. Przyjechał na Wybrzeże, aby wziąć udział w uroczystości I Komunii św. swoje chrześniaczki – zjawił się u mnie w Kaliszu do spowiedzi. Bardzo mnie to podbudowało.

Tematyka mojej strony: o Miłosierdziu Bożym, Matce Bożej Miłosierdzia, św. Faustynie i św. Andrzeju Boboli. Materiały o Całunie Turyńskim. W materiale są teksty, audio i video.

## **MICHALINUM**

**WSPÓLNOTA MISJONARZY INTERNETOWYCH:  
CZYNIĆ MIŁOSIERDZIE, GŁOSIĆ I UPRASZAĆ  
J.E. KS. STANISŁAW NAPERAŁA ZATWIERDZIŁ.**

**KALISZ, DNIA 24 LUTEGO 2009 ROKU.**

**W TEJ CHWILI WSPÓLNOTA LICZY JUŻ KILKASET OSÓB.**

**MOJA STRONA:**

**<http://www.milosierdzie.info/pl/>**





## **Wspaniale Pan Jezus urządził mi ostatnią p r o s t ą mojego żywota.**

Miejsce:

Kalisz - Sanktuarium Miłosierdzia Bożego.

Zajęcia:

zasadnicze działania kapłańskie: odprawianie Mszy św. i nabożeństw; rozgrzeszanie, zwłaszcza kapłanów polecenia Przełożonego, podejmowanych jako woli Bożej z miłości do Pana Jezusa; – i wspaniały park, pokój, znajdujący się najbliżej Sanktuarium, itd.

W „cieniu” Sanktuarium św. Józefa – codzienne możliwość nawiedzania. Św. Józef może bardzo pomagać. On opiekował się i ratował Króla Miłosierdzia i Jego Źródło – Jezusa Chrystusa. Był to dzień 19 marca 2004 roku – w Uroczystość św. Józefa. *„Św. Józefie – jeszcze o nic w swoim życiu nie prosiłem. Proszę Ciebie, abys mi załatwił samochód, bo stary mi się sypie. Ty dobrze wiesz, bo także – jak Ty – używałem środka lokomocji – osiołka”.*

W ciągu miesiąca prowadzę rekolekcje wśród Polonii w Niemczech - Bremerhafe. Ogłaszam składkę na naszą młodzież zakonną. Kto chciałby mi pomoc w załatwieniu samochodu – to niech włoży w kopertę - zaznaczając, że to na samochód. Telefonuje do mnie Zenon Reise. Mamy dla ojca samochód w prezencie - Opel Vectra. Przebieg 60 tys. Przy przekazywaniu dokumentów mówię do niego – ten samochód to sprawa św. Józefa. On mówi – ciekawe – na bierzmowaniu wzięłem św. Józefa za patrona. Św. Józef potwierdził, że On załatwił ten samochód.

\*\*\*



***Panie Jezu -  
dzięki Ci za Twoje działanie –  
przeważnie bolesne –  
ale powstało dzieło.  
Gdyby nie zaistniało –  
w chwili przejścia do Domu Ojca –  
koniec działania.  
A teraz dzieło będzie działało dalej.  
Chwała i dzięki – Tobie Panie!***

# MISJONARZ MIŁOSIERDZIA BOŻEGO na emeryturze



I. Głosi Miłosierdzie Boże przez internet: [www.milosierdzie.info.pl](http://www.milosierdzie.info.pl)

Zawiera: - teksty, audio i Video:

- ♥ Miłosierdzie Boże
- ♥ Matka Boża Miłosierdzia
- ♥ Św. Faustyna
- ♥ Św. Andrzej Bobola

Australia – Sanktuarium Miłosierdzia Bożego

Został umieszczony mój Blok o Miłosierdziu: [www.milosierdzie.info.pl](http://www.milosierdzie.info.pl)

II. Uprasza Miłosierdzie Boże dla ludzi i świata:

Program dnia:

Godz. 3.00

- ♥ Koronka do Miłosierdzia Bożego
- ♥ Koronka do Matki Bożej Miłosierdzia.

Godz. 6.00 - wstanie -toaleta poranna.

- ♥ Brewiarz: Jutrznia, Modlitwa w ciągu dnia
- ♥ Godz. 7.00 - Konfesjonał- spowiadanie
- ♥ Uczestnictwo we Mszy św. z Komunią św.

Godz. 8.00 - śniadanie.

- ♥ Internet.

Godz.10.00 - 11.00 - drzemka.

Godz.11.00 - Różaniec - część radosna.

Godz.12.00 - Anioł Pański

- ♥ Różaniec - część tajemnice światła.

Godz.12.30 - obiad; wspólnota.

Godz.13.30 - spacer w ogrodzie - drzemka.

Godz.15.00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego

- ♥ Nowenna do Miłosierdzia Bożego.
- ♥ Doga krzyżowa.
- ♥ Brewiarz: Nieszpory, antycypacja, Komplet

Godz. 16.30 – Różaniec - tajemnice bolesne.

Godz. 17.00 – Tele-expres

- ♥ Kolacja.

Godz. 17.45 – Internet.

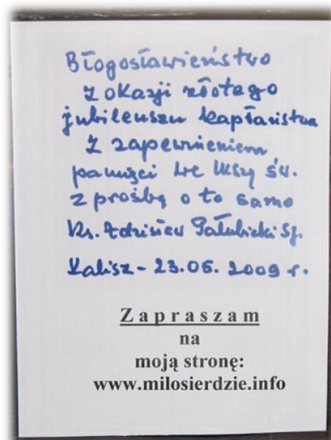
Godz. 18.00 – Różaniec -tajemnice chwalebne.

Godz. 18.30 – 20.00 - Nabożeństwo w kościele. Msza św.

Godz. 20.00 – 22.00 - Telewizja TRWAM.

Godz. 22.00 – Toaleta...

Stały post alkoholowy, aby uprosić Miłosierdzie Boże dla świata.



# Dodatek od Małych Rycerzy

---

## O. Zdzisław Pałubicki wśród Małych Rycerzy Miłosierdzia Bożego (obecnie Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego)



O. Zdzisław Pałubicki znany jest wielu starszym małym rycerzom. Był pierwszym opiekunem s. Zofii i zasłużonym dla Legionu Małych Rycerzy Miłosierdzia Bożego. To dzięki niemu i jego zabiegom powstał *Statut* Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego i został on aprobowany przez Biskupa Kościoła

Pelplińskiego Jana Bernarda Szlagę.

Również zapoczątkowane w Tolkmicku (1999) spotkania modlitwne tzw. *Triduum ku czci Boga Ojca*, informator *Vademecum Małego Rycerza* i oznaki Małego Rycerza oraz inne inicjatywy jak m.in. doprowadzenie do opieki duchowej Legionu MRMSJ przez Księża Jezuitów w Kaliszu odbyło się z inspiracji o. Z. Pałubickiego.

Nadto misje o Bożym Miłosierdziu i propagowanie kultu Bożego Miłosierdzia i św. Andrzeja Boboli oraz wiele innych cennych działań jak peregrynacja obrazu Jezusa Miłosiernego w diecezji kaliskiej, a przez to inspirowanie tego dzieła w innych diecezjach – to też dzieła O. Zdzisława.

### I.

## **Ks. Z. Pałubicki zapamiętany przez rycerzy z Poznania**

Z opowiadań s. Zofii Grochowskiej pamiętam, że zwróciła się o pomoc do ks. Proboszcza swojej Parafii w Tolkmicku o wskazanie kapłana zajmującego się sprawami Miłosierdzia Bożego. Wskazano jej jezuitę, o. Zdzisława Pałubickiego, misjonarza ludowego.

Ks. Zdzisław prowadził tzw. wczaso-rekolekcje dla Małych Rycerzy w Kołobrzegu w domu wczasowym u rycerki Ireny Garling (chyba 2 razy).

Przyjeżdżał z figurą Matki Bożej Fatimskiej. Oglądaliśmy też film o św. Andrzeju Boboli z o. Pałubickim w roli głównej.

O. Zdzisław wraz z s. Zofią spotykali się w gronie Małych Rycerzy w różnych miejscowościach m.in. w Poznaniu u mnie w domu (Marii Bręk). Dzięki o. Zdzisławowi mam obraz (kopię wizerunku Jezusa Miłosiernego z Sanktuarium Serca Jezusa Miłosiernego w Kaliszu) namalowany przez krewnego ks. Pałubickiego, Tomasza Porube.

Rycerki z grupy niemieckiej Małych Rycerzy też spotykały się z o. Zdzisławem Pałubickim.

We wrześniu 1995 misjonarz prowadził pielgrzymkę Małych Rycerzy Miłosierdzia Bożego wraz z s. Zofią do Medjugorie.

W październiku 1998 o. Pałubicki był również z s. Zofią w Ziemi Świętej.

Ks. Zdzisław był również na rekolekcjach z Małymi Rycerzami w U.S.A. i Kanadzie.

W kościele parafialnym w Tolkmicku zostały zorganizowane kilkudniowe rekolekcje ku czci Boga Ojca, którym przewodził nasz misjonarz. Takich duchowych uczt w Tolkmicku (tzw. Triduum ku czci Boga Ojca) było dwa razy, potem były one organizowane w Kaliszu (trwają do dzisiaj w formie modlitewnego czuwania).

Warto podkreślić jedno istotne zdarzenie jakie miało miejsce podczas uczy duchowej w Tolkmicku. Otóż w ramach rekolekcji był moment **przeblagania za grzechy** uczestników, parafii i Ojczyzny przed Najświętszym Sakramentem. O. Zdzisław Pałubicki razem z ówczesnym Proboszczem parafii św. Jakuba Apostoła przyjęli **postawę modlitwy uniżenia** (tzn. **leżenia krzyżem** zwane także **prostacją**). Tą postawą modlitewnego uniżenia, duchowni zmotywowali obecnych uczestników do niecodziennego aktu pokutnego. Na ówczesny czas było to dla nas dużym doświadczeniem i wyzwaniem.

*Maria Bręk*

*Maria Tryba*

## II.

### **Misjonarz zapisany w pamięci rycerza z Koszalina**

Pierwsze moje spotkanie z o. Zdzisławem miało miejsce w Warszawie w mieszkaniu p. Tadeusza Krajewskiego (wspomnianego już przez ks. Zdzisława – świeckiego apostoła kultu Bożego Miłosierdzia. Daty nie pamiętam).

Jesienią 1998 nawiązana została korespondencja listowna z ks. Zdzisławem. 5.11.1998 r. doszło do bezpośredniego spotkania w parafii wiejskiej w Dobrzycy, (w połowie drogi między Koszalinem a Kołobrzegiem w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej). Otrzymałem wówczas odznakę Małego Rycerza i chustę z emblematem (logo) Małych Rycerzy MSJ i najcenniejsze dla mnie... błogosławieństwo misjonarza.

Ks. Pałubicki doprowadził do opieki nad Legionem i uczestniczył w trzech spotkaniach ekipy odpowiedzialnej za Wspólnotę Małych Rycerzy: I – 19 czerwca, II – 22-23 września III – 26 listopada 1998r.

**31 lipca 1999** zostaje przekazana oficjalna informacja zainteresowanym o tym, że Zofia Grochowska zwróciła się dnia 19.06.1998 r. do Sanktuarium Miłosiernego Serca Jezusowego z prośbą o przyjęcie opieki nad Małymi Rycerzami Miłosierdzia Bożego, oraz o tym, że Ks. Biskup Józef Wysocki – biskup pomocniczy Diecezji Elbląskiej – skierował ustną prośbę w spotkaniu z o. Zdzisławem Pałubickim, aby zechciał roztoczyć opiekę nad Wspólnotą Małych Rycerzy Miłosierdzia Bożego. Dzięki działaniom o. Zdzisława, Legion otrzymał również Statut.

Ks. Zdzisław Pałubicki razem z o. Aleksandrem Jacyniakiem i Zgromadzeniem Sióstr Jezusa Miłosiernego (ZSJM) współpracującymi z sekretariatem w Kaliszu redagował i podpisywał listy informacyjne do Małych Rycerzy.

Razem z s. Zofią i siostrami ze ZSJM wizytował ośrodki lokalne Małych Rycerzy. Na zaproszenie przedstawicieli Legionu prowadził lokalne dni skupienia i rekolekcje (i tzw. wczaso-rekolekcje w Kołobrzegu) dla Małych Rycerzy a także rekolekcje parafialne i misje w kulcie Bożego

Miłosierdzia. Dzięki takim duchowym ucztom Legion pozyskał wielu nowych członków a nawet całe grupy. Osobiście byłem zaangażowany w zaproszenie misjonarza do parafii pw. Ducha Świętego w Koszalinie: 5.11.2000r. (dni skupienia) i 6.01.2002r. (rekolekcje) a potem jeszcze na Misje Miłosierdzia. Miałem możliwość w tym czasie gościć zakonnego misjonarza w swoim mieszkaniu. Na zakończenie misji miłosierdzia w naszej parafii ofiarował mojemu synowi Michałowi kopię kaliskiego obrazu Bożego Miłosierdzia (skala 1:2). Dokonał też pamiątkowego wpisu do kroniki naszej lokalnej wspólnoty Małych Rycerzy.

Ks. Zdzisław jest autorem wielu publikacji służących bezpośrednio do praktykowania ich w życiu duchowym np. Miłosierdzie Boże ujawnione w „*Pięciu Ranach duchowych Jezusa*” oraz teksty modlitw i pieśni miłosierdziowych w modlitewniku Misje Miłosierdzia, 4 Litanie, Vademecum Małego Rycerza i inne.

O. Zdzisława zapamiętałem jako ciepłego, pełnego humoru misjonarza, ale też utalentowanego „śpiewaka” pieśni religijnych i nie tylko uwiecznionych najpierw na kasetach magnetofonowych a później na płytach CD pn. „Misje Miłosierdzia”.

Osobiście uderzała mnie sprawowana Msza św. uwzględniająca orędownictwo Świętych, ale też zawsze modlitewna pamięć za swoich rodziców. Prowadzone nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego prowadzone z głębią duchową i namaszczeniem.

No i ostatnie spotkanie z o. Pałubickim w Kaliszu (1 sierpnia 2015) do końca pozostanie w mojej pamięci.

Podzielenie się ks. Zdzisława mocnym, osobistym świadectwem odmawiania 9 nowenn tj. 81 dni koronki do Bożego Miłosierdzia w konkretnej intencji... **o miłość**. Także duchowa wskazówka, aby wszystkie słowa i czyny – nawet najmniejsze – ofiarować krótkim aktem strzelistym: „**To z miłości do Ciebie Jezu!**” Na zakończenie naszego spotkania w Kaliszu, w pierwszą sobotę sierpnia 2015, o. Zdzisław podsumował „**No w końcu odrzewiliśmy nasze kontakty**”



Ale największą radością dla mnie jest codzienne błogosławieństwo w godzinie apelu jasnogórskiego udzielane przez Ojca mnie i Małym Rycerzom oraz wszystkim bliźnim. To wielki dar Bożego Miłosierdzia i Bożej Opatrzności dla mnie osobiście, ale też dla całego Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego. Amen.

*Wiesław Kaźmierczak*

P.S. Po autoryzacji powyższego tekstu o. Zdzisław z właściwym sobie humorem skwitował:

**„Do kanonizacji to wystarczy.”**



## **WYWIAD Z MISJONARZEM NA DVD**

Oprócz tej publikacji wydanej drukiem został nagrany także wywiad z zasłużonym jubilatem, który w tym roku obchodził 80 lat życia i 50 lat kapłaństwa.

Realizacji tego wywiadu i nagrania podjął się rycerz Zdzisław Kurcz z ośrodka kaliskiego Legionu. U niego jest do nabycia ten wywiad na płytach DVD, jak również inne archiwalne nagrania ze spotkań i uctw duchowych Legionu MRMSJ – w tym ze spotkań z s. Zofią i jej pogrzebu.

Kontakt do rycerza Z. Kurcza:

tel. 62 722-42-25 kom. 788-688-148 e-mail: [zdzislawkurcz@o2.pl](mailto:zdzislawkurcz@o2.pl)

---

### **Legion Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego**

O nas - Kontakt:

[www.mali-rycerze.pl](http://www.mali-rycerze.pl) e-mail: [malirycerze@gmail.com](mailto:malirycerze@gmail.com) tel. 668093700

---

## LITANIA DO MIŁOSIERNEGO SERCA JEZUSOWEGO

**Kyrie elejson.** Christe elejson. Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas

**Ojciec** z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.

**Synu**, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.

**Duchu Święty**, Boże, zmiłuj się nad nami.

**Święta Trójco**, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

**Miłosierne Serce Jezusa**, przez które jak promień przez kryształ,

Miłosierdzie Boże do nas przychodzi, *ufamy Tobie*

**Miłosierne Serce Jezusa**, w Najświętszym Sakramencie miłosierdzia pełne, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, żywy źródło łask wszelkich, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, pełne litości i niezgłębionego miłosierdzia, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, Dobroci Boża niepojęta, nigdy niezmierna i niezgłębiona, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, żywa krynica miłości, z której tryska życie dla człowieka grzesznego, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, z którego rany życie czerpać możemy jedynym naczyniem ufności, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, morze Miłosierdzia, miłością ku nam płonące, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, niezgłębionego miłosierdzia, wylewające się na świat cały, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, które pragnie przytulić zbolełą ludzkość, aby ją napęłnić pokojem, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, jedyne schronienie i ucieczka nasza, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, tronie i morze Miłosierdzia, do którego zawsze zbliżyć się możemy, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, przyczyną ustanowienia Święta Miłosierdzia Bożego z wielkimi łaskami, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, z którego wypłynęły Krew i Woda, jako źródło Miłosierdzia dla nas, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, z którego rany wytrysły promienie Miłosierdzia Bożego dla nas grzeszników, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, osłaniające nas swoimi promieniami przed słusznym gniewem Ojca, *ufamy Tobie*,

**Miłosierne Serce Jezusa**, które pragniesz, aby promienie Miłosierdzia rozeszły się na świat cały, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, które bladym promieniem Miłosierdzia usprawiedliwiasz dusze nasze, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, które przez czerwony promień Twego Miłosierdzia jesteś życiem naszych dusz, *ufamy Tobie*

**Miłosierne Serce Jezusa**, które nie rozpala się gniewem ku nam, ale wzrusza się naszą nędzą, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, chociaż mielibyśmy na sumieniu grzechy wszystkich potępionych nie zwątpimy w Miłosierdzie Twoje, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, które szczególnie rani oziębłość dusz wybranych, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, które najbardziej rani po upadku, nieufność w Miłosierdzie Twoje, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, dające ostateczną łaskę duszy w rozpacz, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, które jesteś słońcem w naszej drodze do nieba, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, w Tobie najwięcej światła otrzymać możemy, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, rozpięte i ciche na krzyżu, z którego moc i siła do walki płynie, *ufamy Tobie*

**Miłosierne Serce Jezusa**, w którym swoje cierpienia zatopić możemy, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, jak dobra matka przez całe życie ku nam nachylone, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, przeciwko pociskom nieprzyjacielskim twierdzo niezdobyta, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, abyśmy byli odbiciem Twojej litości i miłosierdzia, Ty jedynie sprawić możesz, *ufamy Tobie*

**Miłosierne Serce Jezusa**, otwarte włócznią, które w ostatnią godzinę śmierci w sobie ukryć nas możesz, *ufamy Tobie*.

**Miłosierne Serce Jezusa**, przez które, jak przez otwartą bramę, do nieba wejść możemy, *ufamy Tobie*.

**Baranku Boży**, który gładzisz grzechy świata, *przepuść nam Panie*.

**Baranku Boży**, który gładzisz grzechy świata, *wysłuchaj nas Panie*.

**Baranku Boży**, który gładzisz grzechy świata, *zmiłuj się nas nami*.

**W.** O Krwi i Wodo, któraś wypłynęła z Miłosiernego Serca Jezusowego, jako źródło miłosierdzia dla nas.

**O.** Napelnij nas niezachwianą ufnością w Jego nieskończone Miłosierdzie.

**Módlmy się:**

Wszzechmogący i miłosierny Ojczy, spójr na ranę Miłosiernego Serca Twojego Syna, z której wypłynęła Krew i Woda, jako źródło miłosierdzia dla nas; spraw, abyśmy w pełni Tobie ufali i stali się miłosiernymi wobec naszych bliźnich. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

(Opracowana na podstawie „Dzienniczka św. s. Faustyny).

Imprimatur:

J. E. Ksiądz Biskup Stanisław Napierata

Kalisz, dnia 4 lipca 1997 roku,

L. dz. 380/97/B



„**Miłosierdzie Boże na drodze Mojego życia**” to osobiste świadectwo o. Zdzisława Pałubickiego a zarazem swoisty prolog w oczekiwaniu na **ŚWIĘTY ROK MIŁOSIERDZIA (ŚRM)** jaki nas czeka w najbliższym czasie. **ŚRM** zacznie się od **8.12.2015** – w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, a zakończy **20.11.2016** r., w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, w którym to dniu zostanie dokonane zawierzenie Polski Jezusowi Chrystusowi Królowi Wszechświata - Królowi Miłosierdzia i Polski w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie – Łagiewnikach.

***Jezu, ufamy Tobie i ufać nie przestaniemy!***